

HUGOLIN LANGKAMMER, OFM, *Wprowadzenie do ksiąg Nowego Testamentu*, Wrocław 1979, ss. 368.

Pisanie wszelkich wstępów — wbrew pozorom — nie należy do rzeczy łatwych. Również, a może przede wszystkim, wstępów biblijnych. Autor omawianej pracy był jak najbardziej tego świadom, dlatego już zaraz we wstępie określa ramy metodyczne swojego przedsięwzięcia. Pragnie więc poruszyć trzy sprawy: „1. stronę genetyczną NT, czyli jak doszło w ogóle do napisania poszczególnych pism NT; 2. stronę informacyjną, czyli co należy powiedzieć o NT, o grupie ksiąg (np. Ewangelie synoptyczne) i o jego pojedynczych księgach (np. w grupie czy tradycji synoptycznej o Mk, Mt i Łk); 3. stronę selekcyjną, czyli co należało zarówno w aspekcie genetycznym i informacyjnym szczególnie podkreślić, bardziej uwypuklić lub jakie kwestie w świetle kryterium selekcji zostały siłą rzeczy potraktowane bardziej ogólnikowo”. (s. 5)

Trzeba przyznać, że Autor jest wierny swoim założeniom przez cały tok pracy, aczkolwiek realizacja programu napotyka na pewne trudności. Tak postawiony problem, jasny w swym założeniu, z konieczności rzeczy (ogrom informacji, kwestie sporne, brak jasnych granic) jest skazany na pewne perturbacje. Niemniej jednak jesteśmy w stanie — przechodząc poszczególne rozdziały — śledzić tok myśli Autora.

Rozdział pierwszy omawia fakt Jezusa: *ipsissima verba et facta Domini, ipsissima mors Jesu*. Rozdział drugi zajmuje się świadkami życia i zmartwychwstania Jezusa u podstaw spisanych słowa Bożego w NT. Jest tu mowa o powołaniu uczniów i o ustanowieniu Dwunastu. W rozdziale następnym zajął się Autor rozpracowaniem najstarszych form pierwotnego kerygmatu apostołskiego.

Najobszerniejsze z całej pracy rozdziały czwarty i piąty dźwigają główny ciężar informacyjny wprowadzenia. Został najpierw omówiony zbiór pism Pawłowych, przy czym włączono tu Hbr i Listy Katolickie. Nie najszczęśliwszy to chyba zabieg — takie połączenie, ale widocznie Autor nie chciał tworzyć więcej podziałów. Przedmiotem rozdziału piątego natomiast są pisma narracyjne NT, czyli ewangelie synoptyczne i pisma Janowe. Ten rozdział jest najciekawszy z punktu widzenia mezytorycznego, ale też nieco zagmatwany z punktu widzenia formalnego. Obawiam się, że niewprawy czytelnik będzie się tutaj czuł często zagubionym. Bardzo cennym jest tu omówienie źródła Q. Jak stwierdza bowiem Autor, „w polskiej literaturze biblijnej nie mamy monograficznego opracowania tekstów określanych jak źródło Q” (s. 6). Ostatnie dwa rozdziały — szósty i siódmy — zajmują się typowymi problemami introdukcji ogólnej, a mianowicie kanonistyką i tekstologią nowotestamentalną. Praca została zaopatrzona w słownik pojęć i nazw biblijnych aplikowanych. Autor zrezygnował z podawania przypisów, co jest godne pochwały nie tylko zresztą w pracach typu popularnego, ograniczając się do podawania przy końcu większych całości najważniejszych pozycji obcojęzycznych. Można było nieraz zrezygnować — sędzę — z cytowania trudno dostępnych pozycji zagranicznych na rzecz wartościowych polskich artykułów.

Wprowadzenie do NT o. Langkammera nie jest typowym podręcznikiem akademickim, w odróżnieniu od poprzednich polskich introdukcji: ks. E. Dąbrowskiego (*Prolegomena do NT*) i pracy zbiorowej pod red. ks. F. Gryglewicza (*Wstęp do NT*). Ma charakter popularnonaukowy i może służyć jako informacja dla początkujących w wiedzy biblijnej. Nie oznacza to jednak, że nie ma tam osobistych badań naukowych Autora, które zresztą publikował w innych pozycjach, a w każdym razie praca odznacza się oryginalnym ujęciem Autora, które odchodząc od tradycyjnej sztampy tchnie pewną nowością na naszym gruncie. Nic tedy dziwnego, że praca rozeszła się szybko i warto postulować drugie wydanie, w którym należałoby może nieco zmienić rozkład materiału z korzyścią dla logiki i jasności wykładu.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

J. GNILKA, *Das Evangelium nach Markus, Evangelisch — Katholischer Kommentar zum Neuen Testament*, 1. część Mk 1—8, 26 Neukirchen—Vluyn 1978. 2. część Mk 8, 27 — 16, 20, Neukirchen Vluyn 1979.

Wydawnictwo Benzinger w Neukirchen podjęło się trudu opublikowania serii komentarzy do NT typu ekumenicznego. Główni redaktorzy to wybitni naukowcy z zakresu egzegezy NT. Katolicy: J. Blank i R. Schnachenburg. Protestanci: E. Scheizer i U. Wilckens. O pracach przygotowawczych, które dokonały się w ramach tej serii, nie będę już wspominał. W każdym razie chodziło o wzajemne zrozumienie się, o uwypuklenie tego wszystkiego, co mogłoby służyć do dalszego dialogu nad poszczególnymi wnioskami teologicznymi, które z konkretnych tekstów czy nawet poszczególnych zdań lub terminów można by wyprowadzić. Komentarz J. G. jest jednym z pierwszych w tej serii z ramienia bardzo wybitnego reprezentanta egzegezy katolickiej NT, kierownika katedry NT na Uniwersytecie w Monachium, aktualnego członka Papieskiej Komisji Biblijnej. Nie jest to pierwszy komentarz J. G. Napisał komentarze do wszystkich listów więzionych św. Pawła w serii *Theologischer Kommentar zum Neuen Testament*, w znanym wydawnictwie Herder — Freiburg i. Br.

Wstęp do Mk zawiera tylko 20 str. W nim jednak napotykamy na bardzo skondensowany materiał, w którym zawiera się to, co powiedziano krótko i na temat wiązane ze wstępem do komentarza, a nadto i to, co autor od siebie powiedzieć. Krótko: Autorem może być Marek i raczej nim jest. Napisał jako pierwszy „Ewangelię”, tworząc w ten sposób nowy rodzaj literacki w ramach NT. Mniej ważne jest dla J. G., gdzie została napisana ta pierwsza „Ewangelia”, a ważniejszy jest problem adresatów. Są nimi pogano-chrześcijaństwo. Ważne jest także to, że Marek mówiąc o „Ewangeliu” i nadając swojemu piśmie taki tytuł, przesądził kerygmatyczny charakter swojego dzieła. Owszem czerpał z tradycji i przedstawia na swój sposób historię Jezusa od chrztu aż do śmierci i zmartwychwstania, ale pragnął w głównej mierze tak przedstawić życie Jezusa z Nazaretu, by ten życiorys kerygmatyczny był czytelny nie tylko dzisiaj i jutro. Szkoda, że J. G. szczególnie na podstawie rozdz. 13 Mk uważa, że Marek napisał swoją ewangelię dopiero kilka lat po zburzeniu Jerozolimy. W moim komentarzu do Mk starałem się wykazać, że właśnie na podstawie 13 rozdz. jesteśmy w stanie twierdzić, że w tym rozdziale znajdują się autentyczne słowa Jezusa — prorocze — dotyczące zburzenia świątyni i Jerozolimy. Skąpa jest teologia Mk we wstępie J. G., natomiast bogata w komentarzu i w ekskursach.